Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 26 STYCZNIA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 26

Ku likwidacji strajku tramwajarzy

Związki zawodowe wszczęły akcję medjacyjną. — Dziś odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy.

Nadzieja natychmiastowego uruchomienia tramwajów.

Wczoraj w godzinach wieczorowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji strejkowej pod przewodnictwem p. Kamińskiego, na którem postanowiono zwrócić się do związku „Praca“ z prośbą podjęcia pertraktacji z dyrekcją K. E. Ł., przy współudziale inspektora pracy, celem zlikwidowania zatargu.

Jak się dowiadujemy, związek „Praca“ propozycję przyjął i z kolei zwrócił się do związku klasowego, proponując mu wzięcie udziału w konferencji medjacyjnej. Wobec tego dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się posiedzenie przedstawicieli związków, (w lokalu zw. „Praca“ przy ul. Głównej 31) na którem zapadną ostateczne uchwały.

Jak nam komunikują, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego p. inspektor Wojtkiewicz, na wniosek przedstawicieli związków, zwołać ma konferencję, celem ostatecznego zlikwidowania strejku tramwajarzy.

Istnieje nadzieja, iż, o ile konferencja doprowadzi do porozumienia w sprawach zasadniczych, tramwaje zostaną natychmiast uruchomione.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji został wczoraj parafowany w Moskwie.

Państwa podpisujące pakt wyrzekają się wojny jako narzędzia polityki narodowej.

MOSKWA, 25 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

DZIŚ OKOŁO GODZ. 19-EJ W LUDOWYM KOMISARJACIE SPRAW ZAGRANICZNYCH PARAFOWANY ZOSTAŁ TEKST PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ A Z. S. R. R.

ZE STRONY POLSKI PAKT PARAFOWAŁ POSEŁ RZPLITEJ W MOSKWIE MIN. STANISŁAW PATEK, ZAŚ ZE STRONY SOWIETÓW LUDOWY KOMISARZ SPRAW ZAGRANICZNYCH LITWINOW.

PAKT SKŁADA SIĘ ZE WSTĘPU, 8 ARTYKUŁÓW I 2 PROTOKUŁÓW DODATKOWYCH.

Moskwa, 25 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Parafowany dziś pakt o nieagresji między Polską a Sowietami, przedstawia się jak następuje:

We wstępie obie strony podpisujące STWIERDZAJĄ CHĘĆ UTRZYMANIA ISTNIEJĄCEGO MIĘDZY NIEMI POKOJU, stanowiącego wybitny czynnik zachowania pokoju powszechnego; stwierdzają,

ŻE TRAKTAT POKOJU Z R. 1921 pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań; wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych oraz usunięcie tego wszystkiego, co sprzeciwiałoby się normalnym stosunkom między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze do tego celu; oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieranym paktem; postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i

UZUPEŁNIENIA PAKTU KELLOGA, wprowadzonego w życie przez postanowienie moskiewskie w r. 1929.

W art. I-ym obie strony konstatują że w ich wzajemnych stosunkach

WYRZEKAJĄ SIĘ WOJNY

jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymywać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą poczytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony nawet w tym wypadku, o ileby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.

Art. II-gi przewiduje

NIEOKAZYWANIE POMOCY

ani bezpośredniej ani pośredniej państwu trzeciemu,

KTÓREBY NAPADŁO

na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.

W art. III-im każda ze stron zobowiązuje się nie brać udziału w porozumieniach z punktu widzenia agresywności wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. IV-go zobowiązania zawarte w dwu pierwszych artykułach, nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań wynikających z umów zawartych przez każdą ze stron przed wejściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu agresji.

Art. V-y przewiduje postępowanie konsyljacyjne co do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi integralną część paktu i musi być ratyfikowana jednocześnie z tym paktem.

W myśl art. VI-ego pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie, a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.

Art. VII głosi, że pakt zostaje zawarty na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze 2 lata, o ile nie nastąpi 6-miesięczne wypowiedzenie.

Art. VIII powiada, że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty są uważane za autentyczne.

Z dwuch protokułów dodatkowych pierwszy stwierdza, że ewentualne wypowiedzenie paktu w myśl art. VII nie może być rozumiane jako uchylenie się od zobowiązań, wynikających z paktu Kelloga. Protokuł II-gi mówi, że co do treści projektu konwencji konsyljacyjnej niema między stronami zasadniczych różnic.

15 fabryk amunicji

posiadają Niemcy poza granicami państwa. — Francja otrzymuje dokładne informacje o przemyśle wojennym Rzeszy

Paryż, 25 stycznia.

Poseł do parlamentu Bouilloux-Lafond, przemawiając wczoraj w Quimper poruszył sprawę rozbrojenia.

— Kiedy świat, cały zmusza nas do złożenia broni, — oświadczył Bouillox— to warto wspomnieć o tem, co dzieje się u naszych sąsiadów. Posiadam bardzo ścisłe dane, iż Rzesza Niemiecka zbroi się w tempie znacznie szybszem od Francji. Prochownie nasze i zakłady amunicyjne są przeważnie nieczynne. Natomiast rząd niemiecki stale zakłada nowe fabryki, lecz poza granicami swego kraju.

W danej chwili Niemcy posiadają 15 wielkich zakładów przemysłowych, wytwarzających armaty, czołgi, samoloty i amunicję. Zakłady te mieszczą się w Holandji, w Szwecji i w Norwegji.

Niemieckie ministerstwo reichswehry posiada większość akcyj i przedsiębiorstw, a pozatem utrzymuje w fabrykach własnych inżynierów".

Bouilloux zwrócił uwagę słuchaczów na szczegół, że niemieckie fabryki amunicyjne, mieszczące się poza granicami Rzeszy, **są bardzo zręcznie zamaskowane.**

Nazwy tych przedsiębiorstw oraz nazwiska osób stojących na czele spółek, **są tak dobrane, że mogą wprowadzić w błąd najwytrawniejszego kontrolera.**

Jednakże Francja czuwa i **wie o każdem posunięciu niemieckiego ministerstwa reichswehry.**

Straszny wybuch na łodzi pod Szanghajem

Czterdzieści osób poniosło śmierć

Londyn, 25 stycznia.

Pod Szanghajem eksplodowały dwie barki naładowane amunicją, przewożoną do chińskiego arsenału. **Eskorta barek w liczbie 40 ludzi została zabita.** Wybuch wywołał w mieście wielką panikę.

Rozeszły się pogłoski, iż Japończycy bombardują miasto. **Tegoż dnia znaleziono w wielkiem kinie na terenie międzynarodowej koncesji bombę.** Salę opróżniono a bombę zabezpieczono przed wybuchem.

Obywatel austrjacki Porges, urzędnik amerykańskiego towarzystwa, został rozstrzelany przez żołnierzy chińskich w pobliżu koncesji cudzoziemskiej.

Katowice, 25 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w sprawie zatargu w hutnictwie

Po uzasadnieniu przez sekretarza generalnej federacji pracy p. Bajdury, że obniżka nie jest konieczna i da się zastąpić innemi oszczędnościami, komisja udała się na naradę, poczem wyniosła orzeczenie, mocą którego dotychczasowe płace taryfowe pozostają nadal w mocy w dotychczasowej wysokości do dnia 31 marca.

Minister Zaleski w Genewie.

Pierwsze posiedzenie rady Ligi stało się manifestacją na cześć nieobecnego Brianda.—Sekretarz generalny sir Drummond zgłosił dymisję.

Zatarg chińsko-japoński przedmiotem obrad Ligi.

Genewa, 25 stycznia.

Dziś rano pociągiem paryskim o godzinie 9-ej przybył do Genewy minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie sekretarza p. Frydrycha. Na dworcu oczekiwał go charge d'affaires w Genewie radca Gwiazdowski, dyrektor gabinetu ministra p. Szumlakowski, komisarz generalny w Gdańsku min. Strassburger, min. pełnomocny Morawski, nacz. wydz. min. spraw zagr. Raczyński, oraz radca Hładki, z wydziału prasowego M. S. Z. — Prasę polską reprezentował prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych p. Mieczysław Ściężyński.

Równocześnie z ministrem Zaleskim przybył przewodniczący delegacji francuskiej na sesję Rady Ligi Narodów p. Paul - Boncour.

Minister Zaleski zamieszkał w willi, wynajętej przez delegację polską na cały czas konferencji rozbrojeniowej przy ul. Bellot.

Genewa, 25 stycznia.

Dziś rano pod przewodnictwem Paul Boncoura rozpoczęła się 66 sesja rady Ligi Narodów. Na wstępie publicznego posiedzenia lord Cecil dał wyraz żalowi z powodu nieobecności min. Brianda.

Min. Zaleski przypomniawszy, że jest tym z członków rady, który najdłużej, bo w ciągu 6 lat miał okazję współpracować w radzie z Briandem i podkreśliwszy przyjaźń osobistą łączącą go z nim, jak również stosunki łączące oba kraje, przyłączył się do słów lorda Cecila.

W ten sposób posiedzenie rady przybrało charakter manifestacji na cześć Brianda. Następnie rada załatwiła szereg spraw drobniejszej wagi i odroczyła się do popołudnia.

Genewa, 25 stycznia.

Na tajnem posiedzeniu rady Ligi generalny sekretarz powiadomił ją o swym zamiarze ustąpienia ze swego stanowiska w końcu r. b. Wiadomość o dymisji sir Erica Drummonda, mimo, że jego intencje były znane oddawna, wywołała duże wrażenie w kołach Ligi, które jednomyślnie wyrażają żal z powodu jego dymisji.

Nie ulega wątpliwości, że członkowie rady będą się starali wpłynąć na generalnego sekretarza, aby cofnął swą dymisję, jednak nie wydaje sie prawdopodobne, aby sir Drummond skłonny był to uczynić.

Ponieważ nominacja generalnego sekretarza dokonana przez radę musi być zatwierdzona przez zgromadzenie, mianowanie następcy sir Erica Drummonda nastąpi dopiero we wrześniu.

Ogólnie przewidują, że sprawa obsadzenia tego tak ważnego stanowiska nastręczy wiele trudności. Co się tyczy osoby sir Drummonda, to przewidują, że zostanie on ambasadorem W. Brytanji bądź w Waszyngtonie bądź w Paryżu, lub też obejmie wysokie stanowisko w brytyjskim min. spraw zagr.

Genewa, 25 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja kontrolna Ligi Narodów wobec trudności finansowych, wynikłych z niewpłacania składek przez wiele państw — członków Ligi, uchwaliła, że ze względów oszczędnościowych należy przerwać budowę nowego pałacu Ligi Narodów.

Genewa, 25 stycznia.

Szef rządu niemieckiego i minister spraw zagranicznych dr. Bruening do Genewy nie przybył. Nie przybył również włoski minister spraw zagranicznych, p. Grandi.

Min. Grandiego zastępuje minister pełnomocny p. Rosso, a dr. Brueninga — min. Weisszäcker, poseł niemiecki w Oslo, były szef sekcji rozbrojeniowej.

Genewa, 25 stycznia.

W genewskich ośrodkach politycznych wywołuje ogólne zdziwienie, ostatnia nota rządu niemieckiego do Ligi Narodów, wystosowana na podstawie art. 12 paktu mniejszościowego z 1919 roku. Nota ta dotyczy sprawy wykonywania ustawy o reformie rolnej przez rząd polski w sposób rzekomo krzywdzący mniejszość niemiecką na kresach zachodnich.

Jak wiadomo, sprawa ta była raz skierowana do Ligi Narodów przez mniejszość niemiecką w Polsce i była rozpatrywana przez specjalny Komitet Trzech w maju 1931 r. Dodatkowa skarga posła Graebego, złożona w tym samym przedmiocie do Ligi Narodów we wrześniu 1931 r. doczekała się w grudniu tego roku odpowiedzi rządu polskiego, w której stwierdzono, że petycja Graebego nie wnosi do zagadnienia tego nic nowego i że rząd polski będzie się w przyszłości w wykonaniu reformy rolnej w stosunku do mniejszości niemieckiej stosował nadal do zasad uzgodnionych w tym kierunku z wymienionym wyżej Komitetem Trzech w maju 1931 r.

Na tle tej noty niemieckiej stają się aktualne wszelkie zastrzeżenia, jakie w ciągu 1931-go roku wysuwano ze strony Polski i wielu innych państw w stosunku do obowiązującej obecnie w sprawach mniejszościowych procedury.

Należy przypomnieć, że w t. zw. „rezolucji madryckiej" z 1929 r. rząd niemiecki w osobie ś. p. dr. Stresemanna przyjął zobowiązanie proceduralne, które teraz sam postępowaniem swojem wypacza. Zwracają pozatem uwagę, że nota niemiecka została zredagowana i wysłana w przededniu sesji rady Ligi Narodów, kiedy stało się już wiadomem, że na skutek podobnego zaskoczenia mocarstw taktyką dr. Brueninga, rozchwiała się konferencja lozańska, na której Niemcy mieliby najcięższy orzech do zgryzienia.

***

Genewa, 25 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Popołudniowe posiedzenie rady Ligi wypełniła całkowicie debata nad sprawą mandżurską. Na wstępie przewodniczący Boncour przedstawił rozwój wypadków w Mandżurji od 10 grudnia r. ub., t. j. od zakończenia nadzwyczajnej sesji rady.

Delegat Chin Yen wygłosił przemówienie, *w którem ostro krytykował postępowanie Japonji.* W ostatnim okresie od 10 grudnia sytuacja znacznie się pogorszyła ze względu na dalsze posuwanie się wojsk japońskich, które przekroczyły granicę mandżurską a także przez okupowanie miast chińskich w szczególności Szanghaju.

Delegat Chin jest rozgoryczony faktem, że komisja studjów dotąd nie wyjechała do Mandżurji. W konsekwencji mówca stwierdza, że z każdym dniem staje się coraz bardziej koniecznem wykorzystanie wszelkich możliwości, jakie daje akt Ligi Narodów.

Przemówienie delegata Chin, aczkolwiek wygłoszone w ostrej formie, nie zawierało żadnych konkretnych wniosków.

Delegat Japonji, Sato, polemizował z delegatem Chin, wskazując na techniczną niemożliwość, aby wojska japońskie, liczące tylko 25 tysięcy ludzi, mogły faktycznie okupować Mandżurję. Zajęcie Czin-Czou było logicznem zakończeniem akcji wojsk japońskich usprawiedliwionem względami geograficznemi i strategicznemi.

Przewodniczący Boncour wyraził przekonanie, że rada powinna się ograniczyć jedynie do rozpatrzenia nowych faktów, jakie zdarzyły się od 10 grudnia. Ze względu na późną porę dyskusję odroczono do jutra.



Krwawy napad bandycki pod Krakowem

Bandyci zamordowali córkę sklepikarza.--Przodownik policji zastrzelił dwuch sprawców napadu

Kraków, 25 stycznia

Policja [illegible]ska została w dniu wczorajszym z[illegible]armowa śmiałym napadem bandyckim, dokonanym we wsi Kocmyrzów.

We wsi tej znajduje się sklepik spożywczy Geisnera. Dawniej sklepik ten należał do Jaruchowskiego, który niedawno zmarł i pozostawił córkę Marję, chorą na umyśle.

Celem załatwienia spraw spadkowych i przyjechał z Drohobycza krewny Jaruchowskiego, były przodownik Leopold Deichler.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, gdy w sklepie znajdowała się Marja Jaruchowska, wkroczyło nagle do sklepiku trzech młodych osobników. Każdy z nich miał w ręku rewolwer.

Napastnicy steroryzowali Jaruchowską, żądając od niej opuszczenia sklepu. Na widok luf rewolwerowych, Jaruchowska wszczęła alarm, w rezultacie czego jeden z bandytów strzelił. Kula ugodziła Jaruchowską w głowę.

DZIEWCZYNA PADŁA NIEŻYWA.

Na odgłos strzału nadbiegł z sąsiedniego pokoju z rewolwerem w ręku, Deichler. Widząc uzbrojonych bandytów Deichler strzelił,

KŁADĄC JEDNEGO Z NICH TRUPEM NA MIEJSCU.

Pozostali dwaj bandyci rzucili się do ucieczki.

Deichler wybiegł za nimi przed dom i strzelił jeszcze dwukrotnie. Obie kule były celne. Jeden z bandytów padł na miejscu trupem, a trzeci mimo iż został ranny zdołał zbiec.

Jak ustalono sprawcami napadu byli 23-letni Józef Żurek, który zabity został w sklepiku oraz 20-letni Wojciech i Stanisław Moskowie. Wojciech Moska został również zabity, Stanisław zdołał zbiec. Udał się on do pobliskiej wioski, gdzie mieszkał ojciec Żurka i zawiadomił go o śmierci syna.

O napadzie doniesiono przedewszystkiem komendantowi Wilkowi z posterunku w Sulechowie. Gdy kom. Wilk wyjechał na miejsce zbrodni, spotkał on po drodze jakiegoś wieśniaka, jadącego wozem.

Zapytany o cel podróży, wieśniak odpowiedział, że jest Żurkiem i jedzie po zwłoki syna, który został zastrzelony w czasie napadu bandyckiego.

Zwłoki wszystkich zabitych zabezpieczono do zejścia władz. Wczoraj przedpołudniem wyjechała z Krakowa na miejsce napadu specjalna komisja śledcza z wiceprokuratorem dr. Lewickim na czele.

Tajemnicza kradzież

w rzeźni miejskiej.

W rzeźni miejskiej dokonano w dniu wczorajszym tajemniczej kradzieży. O godzinie 3.30 po poł. kasjer Aleksander Tarczyński, opuścił biuro i udał się na obiad zamykając uprzednio zarówno kasę, jak i pokój w którym kasa się znajdowała.

Kiedy powrócił po upływie zaledwie pół godziny, pokój był zamknięty. Otworzył go, poczem podszedł do kasy. Kasa również była zamknięta. Kiedy ją otworzył spostrzegł jednak z przerażeniem, że kasa była całkowicie opróżniona. Tarczyński wszczął alarm. Na miejsce przybyła natychmiast policja.

Mimo skrzętnych dochodzeń nie stwierdzono żadnych śladów włamania. Ponieważ zarówno pokój, jak i kasa były zamknięte, kradzież przedstawiała się niezwykle tajemniczo. Łupem złodziei padło około 10 tysięcy złotych.

(p).

Metody walki z kryzysem.

Różnorodne środki, jakiemi rządy i organizacje gospodarcze próbują zwalczać kryzys nie zdają się wskazywać na dokładne uświadomienie sobie istoty tego zjawiska. Usiłowania idą w kierunku **złagodzenia najboleśniejszych skutków depresji,** (jak bezrobocie), ale, jak dotąd nie ujawnia się dążność do sięgnięcia do najgłębszych jej przyczyn. Wobec różnorodności i obfitości teoryj, mających wyjaśnić istotę trapiącej ludzkość choroby ekonomicznej, każdy organizm gospodarczy opiera swe próby oddziaływania na bieg wypadków na kryterjach czysto empirycznych, albo też całkowicie rezygnuje z interwencji, pozostawiając dzieło przywrócenia równowagi—**automatycznemu działaniu praw ekonomicznych.**

Powyższe stwierdzenie — mało pocieszające — nie powinno jednak w oczach obserwatorów rozgrywających się wypadków ująć wagi przesiębranym środkom zaradzenia złu, tembardziej, że ich wpływ na międzynarodowe życie ekonomiczne jest bardzo poważny, jeżeli nie w sensie zmniejszenia rozmiarów kryzysu, to w każdym razie w sensie sprowadzenia nieustannych zmian w układzie stosunków gospodarczo — finansowych.

Istniejące metody uzdrawiania życia ekonomicznego dadzą się zgrubsza podzielić na trzy kategorje:

1) Do pierwszej należą środki, zmierzające do przywrócenia rentowności najważniejszych gałęzi produkcji, coby miałoby jako skutek ożywienie handlu i ogólnej działalności ekonomicznej.

2) Do drugiej należą sposoby podźwignięcia siły nabywczej konsumentów co pozwoliłoby na szybkie wchłonięcie nadprodukcji.

3) Na trzecią wreszcie składają się wszelkie usiłowania, zmierzające do pomnożenia ilości środków płatniczych, służących dla potrzeb świata gospodarczego, co zapobiegłoby spadkowi cen i umożliwiło ich zwyżkę.

Postarajmy się pokrótce scharakteryzować te trzy różne sfery działania:

1) Środki, zmierzające do poprawy położenia aparatu wytwórczego mają na celu już to podniesienie cen sprzedażnych, już to **zniesienie kosztów produkcji.** Jeżeli chodzi o pierwsze, to formą ich najbardziej charakterystyczną są porozumienia producentów, realizujące dobrowolne **ograniczenia wytwórczości.** Warunkiem jakiej takiej celowości takiego działania jest ujęcie go w formy międzynarodowe, zespalające wszystkich producentów oraz poddające ich żelaznej dyscyplinie. Nietrudno zrozumieć, że taki środek ogranicza się do kilku produktów, do surowców podstawowych i że jego zastosowanie jest niezmiernie trudne.

Pokrewna tej formie działania antykryzysowego jest polityka **waloryzacji,** praktykowana od kilku lat przez wielkie organizmy państwowe lub prywatne, które finansują „stoki" i usuwają w ten sposób z rynku towary, uznane za nadmierne. Polityka ta nie mogła się dotąd poszczycić wydatniejszemi rezultatami. Jej horoskopy na przyszłość są jeszcze mizerniejsze, jeżeli się zważy na nieustanne postępy prohibicjonizmu i protekcjonizmu celnego, uniemożliwiającego skuteczne działanie na arenie światowej i zamykające wszelkie inicjatywy gospodarcze w ciasnych granicach jednego państwa.

W dziedzinie zmniejszania kosztów produkcji usiłowania idą głównie w kierunku **redukcji płac robotniczych,** której towarzyszy jako warunek jej celowości — dążność do **obniżania kosztów utrzymania,** urzeczywistniana nierzadko przy pomocy presji rządowej. Wiemy, że w tej sferze działania zostały w ostatnich czasach uzyskane bardzo poważne rezultaty. Cel zamierzony to nietylko walka z depresją wewnętrzną, ale przedewszystkiem dążność do zapewnienia produktom krajowym warunków konkurencyjności na rynku światowym.

2) Środki, zmierzające do uzdrowienia stosunków w dziedzinie konsumcji, opierają się głównie na założeniu, że zarobki klasy robotniczej stanowią najważniejszy czynnik spożycia. **Utrzymanie dotychczasowego poziomu płac** — oto najbardziej powszechne hasło zwolenników tego typu terapji ekonomicznej. — Wiemy, że to hasło stanowiło w ciągu długiego czasu podstawę ekonomji oficjalnej Stanów Zjednoczonych. Mimo poważnych redukcyj płac pogląd na wysokie zarobki, jako na ostoję równowagi gospodarczej przetrwał w ojczyźnie Forda, i nie brak teoretyków (Lardsbury), którzy pogłębienie depresji przypisują sprzeniewierzeniu się tym zasadom.

W związku z dążnością do podźwignięcia siły nabywczej pozostaje **pomoc dla bezrobotnych,** fakt, należący, oczywiście, przedewszystkiem do dziedziny działania społecznego, ale który się również ujmuje pod kątem ekonomicznym, jako pozwalający utrzymać w pewnej mierze zdolność nabywczą ludności robotniczej, pozbawionej wszelkich środków do życia. Plany robót publicznych, wysuwane jako sposób zwalczania bezrobocia, zmierzają w istocie do tego samego.

Podobny charakter mają nawoływania **do wielkich pożyczek międzynarodowych,** mających na celu podźwignięcie siły nabywczej krajów, szczególnie doświadczonych już to przez kryzys ekonomiczny (Ameryka Południowa), już to przez bankructwo srebra, jako podstawy obiegu pieniężnego (Chiny, Indje).

Wspomnijmy bodaj jeszcze o charakterystycznej dla tego typu ideologji gospodarczej **krucjacie przeciw oszczędności,** zapoczątkowanej przez ekonomistów angielskich Keynes'a i Mac-Kenna, ale podjętej i przetworzonej w wyznanie wiary ekonomicznej przez konserwatywnych dotąd polityków gospodarczych Francji (minister pracy, Landry).

3) Dążność do zwalczania kryzysu środkami monetarnemi przybrała w ostatnich czasach rozmiary niepokojące. We wszystkich krajach znaleźli się głosiciele sztucznego powiększenia zasobu środków płatniczych, propagujący już **to inflację pieniężną,** mającą zapewnić przemysłom rodzaj automatycznej premji wywozowej, już to **inflację kredytową,** mającą na celu wywołanie zwyżki cen towarów i walorów i przywrócenie w ten sposób zachwianej równowagi ekonomicznej.

Do tejże dziedziny terapji gospodarczej należą też niezliczone projekty, dotyczące rewizji istniejących systemów monetarnych: nowa repartycja złota, zmniejszenie pokrycia kruszcowego w bankach emisyjnych, rozpowszechnienie obiegu czekowego, bimetalizm i t.d. i t.d. aż do **definitywnego opuszczenia zasady parytetu złota.**

Ponad temi różnorodnemi środkami zwalczania kryzysu istnieje powszechna zgoda — przynajmniej w teorji — co do **nieodzownej polityki pokoju,** bez której niemożliwy jest powrót zaufania oraz poprawa warunków międzynarodowej wymiany produktów i kapitałów.

To proste wyliczenie — daleko nie wyczerpujące całości istniejących metod zwalczania kryzysu — wskazuje, jak wielką jest ich różnorodność i jak głębokie istnieją między niemi sprzeczności. Łatwo sobie zdać sprawę, że warunkiem skuteczności jakiejkolwiek z nich jest **możność realizowania jej na terenie międzynarodowym,** w sferze powszechnej solidarności i współdziałania. Warunek jakże nierealny w dzisiejszej dobie walki wszystkich ze wszystkimi!

Różnorodność i kontradyktoryczność środków walki z kryzysem daje nietylko miarę niezwykłej złożoności zjawisk ekonomicznych, ale i dowód, że w dziedzinie kryzysów ekonomicznych jedynie **środki prewencyjne** mogą być istotnie skuteczne i celowe.

st. dzierzb.

Sytuacja gospodarcza Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 25 stycznia.

Ostatni miesiąc ubiegłego roku *nie przyniósł odprężenia w katastrofalnej sytuacji gospodarczej świata.* W stosunkach międzypaństwowych nastąpiły ostatnio posunięcia, *przynoszące dalsze utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym i towarowym.* Liczne zarządzenia w postaci zwyżek celnych, kontyngentowania przywozu oraz ograniczeń walutowo-dewizowych, jak niemniej zaostrzona walka konkurencyjna na rynkach towarowych odbiły się dotkliwie na tych gałęziach wytwórczości i handlu w Polsce, które w znacznej części pracują na eksport. Wydarzenia te zmusiły również Polskę do zastosowania z początkiem nowego roku w interesie własnego gospodarstwa, *szeregu zarządzeń ochronnych natury celnej i reglamentacyjnej w zakresie handlu zagranicznego.*

Mimo pogorszenia się ogólnego położenia gospodarczego

rynek pieniężny

Polski cechowały również w grudniu pewne objawy dodatnie, *świadczące o jego wielkiej odporności na wpływy przesilenia.* Odpływ wkładów z banków i kas oszczędności zmniejszył się, a w największej instytucji oszczędnościowej — w [illegible] nawet *znaczny przyrost sumy oszczędności i liczby oszczędzających.*

Drugim pomyślnym objawem jest trwający od listopada wzrost rezerw kruszczowo-dewizowych Banku Polskiego, który ułatwił instytucji emisyjnej zwiększenie działalności kredytowej. — Wzrost kredytów Banku Polskiego pozostaje głównie w związku z przygotowaniami banków do ultimo rocznego, które dzięki temu minęło naogół spokojnie. Zaznaczający się jednak zwykły w tej porze roku *wzrost ciasnoty pieniężnej znalazł swój wyraz w pogorszeniu się wypłacalności, zwłaszcza w rolnictwie i w niektórych gałęziach przemysłu.*

Zwiększone zapotrzebowanie gotówkowe odbiło się w grudniu również na kursach papierów wartościowych, które przeważnie zniżkowały przy nieco większych obrotach.

Pomyślny stan

gospodarki budżetowej

państwa został utrzymany również w grudniu i miesiąc ten, podobnie jak listopad, zamknięty został nieznaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Ogólne położenie rolnictwa pozostało nadal trudne: ceny zbóż były wprawdzie w ostatnich tygodniach korzystniejsze, jednak warunki zbytu artykułów hodowlanych doznały dalszego silnego pogorszenia. Rząd przystąpił obecnie do opracowania programu pomocy kredytowej dla rolnictwa, a szczególnie zajął się poblemem uporządkowania i ułatwienia likwidacji krótkoterminowych zobowiązań nadmiernie obciążających rolnictwo. Przy tej okazji rząd stanowczo wyklucza możliwość ogłoszenia moratorjum, względnie dokonania redukcji jakichkolwiek zobowiązań rolniczych, wychodząc z założenia, że wszelkie jednostronne poczynania na korzyść dłużników musiałyby się odbić ujemnie na całokształcie stosunków kredytowych.

Utrudnienia zbytu towarów na rynkach zagranicznych odbiły się w grudniu dotkliwie na położeniu niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Eksport węgla

zmniejszył się pod wpływem ograniczonych możności wywozowych do krajów Europy zachodniej i południowej, a zwłaszcza wskutek wzmagającej się konkurencji węgla angielskiego na rynkach północnych. Również zbyt w kraju zmalał, co spowodowało spadek wydobycia węgla.

Zanik ruchu inwestycyjnego w kraju i utrudnienia w eksporcie odbiły się szczególnie dotkliwie na położeniu hut żelaznych, których wytwórczość zmniejszyła się w grudniu bardzo znacznie. Spadek produkcji nastąpił również w hutnictwie cynkowem i ołowianem, głównie wskutek dalszego kurczenia się eksportu.

Przemysł włókienniczy

obniżył dość silnie stan zatrudnienia i wytwórczość, tak wskutek okresu międzysezonowego, jak i stale malejących możności zbytu w kraju i zagranicą. Te same przyczyny złożyły się na trudne nadal położenie przemysłu metalowo-maszynowego i drzewnego oraz licznych branż wytwórczości chemicznej. W handlu okres świąteczny przyniósł pewne zwiększenie obrotów, które były jednak mniejsze, niż w ubiegłych latach. Obroty towarowe z zagranicą zmalały w grudniu. Bilans handlu zagranicznego wykazał w dalszym ciągu znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem dzięki czemu czynne saldo bilansu na korzyść Polski za cały rok 1931 wzrosło do 416 miljonów złotych.

Wzrost liczby bezrobotnych w tegorocznej zimie jest daleko słabszy, aniżeli w roku poprzednim, wskutek czego ilość zarejestrowanych bezrobotnych na początku r. b. była mniejsza, niż przed rokiem. W dniu 9-go b. m. państwowe urzędy pośrednictwa pracy notowały ogółem 300.089 bezrobotnych wobec [illegible] w dniu 10-go stycznia 1931 r.

Paczki do Rosji.

Jakie artykuły można wysyłać.

Jak się dowiadujemy, następujące paczki można wysyłać do Sowietów, od 1. I. 1932 r.

Owoców i jagód do 5 klg., jagody i owoce w occie lub oliwie prócz hermetycznie pakowanych pudełek — 2 skrzyneczki z każdego gatunku, razem do 5 klg., grzyby — 5 klg., kopru — 5 klg., palonej i mielonej kawy — 2 klg. kakao 1 klg., mielonej cykorji — 2 klg. miodu pszczelnego, syropu, kartoflany i rafinaryjny syrop, słodów, ekstrakty, cukier winogronowy — 5 klg., wyroby cukiernicze, ciasteczka, keksy, nastle, kondensowane, konserwowane mleko i śmietana — 5 klg. Konserwy, pudełka hermetycznie zamknięte, mięso, owoce, pasztety po 2 skrzyneczki razem — 5 klg. Ryby i ikra — 5 klg. Makaron włoski — 5klg. Mięsa i ekstrakty mięsne — 5 klg. Ser, margaryna — 5 klg. Soli stołowej— 5 klg. Mineralne wody — 5 klg. Octu toaletowego — 5 klg. Cięty tytoń i produkty jego — 1 klg. Tran rybi — 2 klg. Fajansowe, porcelanowe i szklane przedmioty — 5 klg. kosmetyków, perfum po 1 sztuce z każdego gatunku razem nie wyżej pół klg. Lekarstwa zaznaczone w recepcie — 1 klg. Złote, srebrne i platerowane wyroby do pół klg. Osterka do żyletek — 2 tuziny. Brzytwy i maszynki do strzyżenia po 1 sztuce. Optyczne i medyczne instrumenty dla chorych, protezy, sztuczne oczy, aparaty dla głuchych i t. d. według recepty lekarza lub szpitala — jedną kolekcję. Okulary lub binokle po 1 parze. Książki, obrazy, karty widokowe, nuty i inne druki prócz żurnali mód po 2 egzemplarze z każdego numeru. Bielizna, powleczenie, bielizna trykotowa po 1 komplecie, tak samo serwety z serwetkami i obrusy po 1 komplecie. Jedno gotowe ubranie. Kapelusze i czapki — 2 sztuki. Buty — 1 para. Galanteryjne i toaletowe wyroby jak grzebienie, szczoteczki, popielniczki, papierośnice i t. d. po 1 sztuce z każdego gatunku. Zabawki dziecięce— 2 sztuki lub 2 komplety. Pończochy i pończoszki — po 1 parze. Portmonetki i portfele bez zamków po 1 sztuce. Rękawiczki — 3 pary. Przyrządy kreślarskie, malarskie i kancelaryjne po 1 sztuce.

Normy te są dla 1 adresata na czas do 1 stycznia 1933 r. niezależnie od ilości paczek. Zwraca się uwagę wysyłającym, że waga paczki wraz z opakowaniem nie może przekraczać podanej powyżej normy, w przeciwnym bądź razie naraża to odbiorcę na duże koszta i konfiskatę paczki. (p)

Przy drzwiach zamkniętych

rozpatrywano sprawę akuszerki Dymkowskiej

(as) W wydziale apelacyjnym sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Wileckiego, w asystencji sędziów Gajewskiego i Żabińskiego, rozgrywała się sprawa, którą nazwalibyśmy „Cjankali na odwrót"...

Nie wiadomo dokładnie, czy akuszerka Dymkowska, (Brzezińska 110) dokonała na osobie Barańczykowej operacji, o której zalegalizowanie woła wielkim głosem całe społeczeństwo; nie wiadomo dalej, czy po tym, czy też innym zabiegu, Barańczykowa zapadła dość poważnie na zdrowiu, wiadomo tylko, że Barańczykowa po zabiegu wykazała bardzo małe wyrobienie społeczne. Zamiast biadać, że do spędzenia płodu trzeba szukać trzeciorzędnej akuszerki, pani **Barańczykowa postanowiła wykorzystać swą chorobę i zabrała się do szantażowania Dymkowskiej.**

Przed sądem grodzkim Barańczykowa potrafiła przyoblec się w pozory niewinnej ofiary: sąd uwierzył jej wywodom, że oto Dymkowska dokonała na jej osobie niedozwolonego zabiegu, sąd dał wiarę, że po tym zabiegu pacjentka zaniemogła na najrozmaitsze choroby, od zapalenia macicy począwszy, na podoskrzelowem zapaleniu płuc skończywszy.

Sąd grodzki skazał akuszerkę, winną lekkomyślnego dokonania niedozwolonej operacji na 2 miesiące więzienia i na pozbawienie jej prawa uprawiania praktyki przez dwa lata.

Od tego wyroku Dymkowska wniosła apelację. Oskarżał prokurator Dietrich, obronę wnosił adw. Kobyliński.

Świadkowie Buffal i Szwarcowa, składają zeznania, ustalające w sposób niezbity, że **poszkodowana Barańczykowa żądała od akuszerki „tymczasowo" 200 złotych na leczenie i że jeśli jej tego nie wypłaci, to ją „popamięta"...**

W trakcie zeznań Barańczykowej, która poczyna zupełnie obrazowo opowiadać o tem, w jaki sposób został dokonany zabieg, przewodniczący Wilecki wzywa woźnego sądowego do opróżnienia sali. Drzwi są zamknięte podczas zeznań Barańczykowej, lekarza sądowego i ginekologa dr. Pinczewskiej.

Akuszerka została uniewinniona. (g)

Tomaszów-Mazowiecki.

Z WALNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbył się w Tomaszowie walny zjazd powiatowego związku strzeleckiego, na którym 17 oddziałów reprezentowanych było przez komendantów i prezesów zarządu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Sprawozdania z działalności i zamierzeń w komendzie powiatowej składał kierownik ekspozytury PUPU p. Sapiński zaś z ramienia zarządu powiatowego prof. Snopek. Panowie ci, w przemówieniach swych zobrazowali doskonale wyniki, osiągnięte przez związek w ciągu całorocznej pracy. Owocną pracę starych władz podkreśliły również komisje rewizyjne, a w uznaniu tych wysiłków postawiono wniosek uchwalenia absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyniku wyborów powołany zost., do zarządu powiatowego prof. Snopek, jako prezes oraz członk. pp.: Jan Lisiecki, Faliks Bielaszyk, Władysław Niedzielski, Władysław Landsberg, Niedzielska, Konstanty Zastawa, inspektor szkolny Czeżak, z urzędu zaś do komendy powiatowej wszedł kierownik p. Sapiński.

Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 w wysokości złotych 3,000 walny zjazd uznał za zbyt mały, wobec czego upoważniono nowy zarząd do ustalenia wysokości oraz realizacji tego budżetu.

Następnie wybrano 6 delegatów na zjazd okręgowy, który odbędzie się wkrótce w Łodzi. Okręgowy związek strzelecki reprezentowany był przez porucznika Krzapienia.

Po zakończeniu obrad odbył się dla wszystkich uczestników zjazdu obiad w lokalu związku.

KRADZIEŻ.

Wczoraj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy skradli przy ulicy Antoniego Nr. 21 reklamę świetlną zakładu krawieckiego B-ci Margulis. Poszkodowani obliczają swe straty na przeszło 100 złotych.

ŁÓDZCY PINGPONGIŚCI W TOMASZOWIE.

W niedzielę bawił w Tomaszowie zespół pingpongowy łódzkiego Hakoahu, który rozegrał dwa mecze z tutejszym klubem sportowym, również Hakoahem. Goście przez cały czas rozgrywki przeważali nad miejscowym klubem. — Wynik meczu 9:1 dla Łodzi.

UKOŃCZENIE PRAC NAD SPISEM LUDNOŚCI.

Miejscowe władze, którym powierzone były czynności, związane z powszechnym spisem ludności, ukończyły już swoje prace i wyniki przekazane będą w dniu 30 b. m. głównemu urzędowi statystycznemu w Warszawie.

Działalność komitetu

do spraw bezrobocia w Tomaszowie

Tomaszów Mazowiecki, 25 stycznia.

Miejski komitet do spraw bezrobocia w Tomaszowie Maz. w miesiącach listopadzie i grudniu r. ub. udzielił bezrobotnym i ich rodzinom następującej pomocy: wydano 20.155 obiadów 11.472 porcyj chleba, 892 rodzinom wydano 68.590 kg. węgla, 1323 rodzinom wydano 101.850 kg. kartofli. Prócz tego w m. grudniu wydano 873 osobom kupony żywnościowe na sumę 3.870 zł. oraz 1350 osobom kupony gwiazdkowe dla dzieci na zł. 1.600. Komitet dożywia stale w szkołach 1110 dzieci.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim paniom, panom, w szczególności **Herbertowi Grawe** za sprężystą i pełną poświęcenia pracę oraz całemu komitetowi młodzieży, którzy współpracą i obecnością swoją przyczynili się do uświetnienia Wieczornicy Pracy w dniu 23 stycznia b. r. na rzecz towarzystwa szerzenia pracy wśród kobiet żyd. w Łodzi oraz ofiarodawcom za hojnie nadesłane dary składa najserdeczniejsze dzięki

ZARZĄD PRACY.

9-ty dzień strajku tramwajarzy.

Delegat ministerstwa pracy przybył do Łodzi dla zbadania powodu zatargu w tramwajach.

Dziś odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy.

(i) Upłynęło już 9 dni od chwili gdy tramwaje nie wyjechały z remizy.

Onegdaj lansowano w Łodzi pogłoski o arbitrażu rządowym. Pogłoski te okazały się nieuzasadnione z tego względu, iż na arbitraż muszą wyrazić swą zgodę obie strony.

Jak nas informują, p. inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, codziennie informuje o przebiegu strejku ministerstwo pracy, na tem wszakże kończy się jego rola. P. insp. Wojtkiewicz prosił nas również o wyjaśnienie, że nie wypowiadał się, jakoby groził konsekwencjami i karami dyrekcji K.E.Ł. za utrzymanie stanu rzeczy z okresu przed strejkiem.

Raporty insp. Wojtkiewicza w ministerstwie pracy odniosły jednak już w dniu wczorajszym realny skutek. **P. minister Hubicki zainteresował się przedłużającym się strejkiem w Łodzi i postanowił zbadać dokładnie przyczyny tego konfliktu.** P. minister pracy i opieki społecznej wydelegował w dniu wczorajszym do Łodzi naczelnika wydziału opieki społecznej i zastępcę dyrektora departamentu pracy p. Tadeusza Ulanowskiego, który na miejscu zbada sytuację. Naczelnik Ulanowski przybył do Łodzi wczoraj wieczorem i dziś rano starać się będzie o dokładne zaznajomienie się z tłem zatargu i przebiegiem całej akcji.

Tymczasem strajk trwa. Wczoraj, o godz. 1 po poł. rozpoczęło się posiedzenie komisji strejkowej, które trwało do późnego wieczora. Na posiedzeniu zastanawiano się nad możliwością prowadzenia dalszej akcji przez związki zawodowe. Wobec tego jednak, że walne zebranie tramwajarzy, mimo pierwotnych planów, wypowiedziało się przeciwko temu projektowi, komisja strejkowa postanowiła w dalszym ciągu prowadzić akcję.

Poza tem, ani ze strony tramwajarzy ani ze strony dyrekcji K.E.Ł. nie były czynione

żadne próby porozumienia.

Dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej tymczasem czyni bardzo poważne przygotowania do uruchomienia tramwajów już w bieżącym tygodniu. Szkolenie nowego personelu, które rozpoczęło się w ubiegłym tygodniu, odbywa się w tak szybkiem tempie, że istnieje nadzieja, iż **w środę lub w czwartek tramwaje będą uruchomione.**

Oczywiście nie wszystkie linje — tylko najważniejsze. Z pozostałą obsadą dyrekcja czekać będzie, w myśl swej zapowiedzi, do 5 lutego, przygotowując w międzyczasie kadry nowych pracowników. O ile do tego czasu tramwajarze nie powrócą do pracy, wówczas cała obsługa tramwajów będzie zmieniona i zastąpiona przez nowych ludzi.

W ciągu dnia wczorajszego lansowane były w Łodzi pogłoski, jakoby wszystkie związki zawodowe, pracowników miejskich, włókniarzy, pracowników kolejek dojazdowych, gazowni itd. miały proklamować strejk protestacyjny celem poparcia akcji tramwajarzy.

W związku z tem zwróciliśmy się do zarządów związków zawodowych, gdzie nam zakomunikowano, że **wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż późnym wieczorem związek zawodowy „Praca" zwrócił się telefonicznie do p. insp. Wojtkiewicza, prosząc o przyjęcie delegatów związku oraz członków komisji strejkowej, należących do związku, dziś, o godz. 10 rano.

Insp. Wojtkiewicz wyraził swą zgodę.

Dziś nastąpi wyjaśnienie sprawy. Na konferencji u inspektora pracy okaże się jak wygląda sytuacja i jakie są możliwości porozumienia.

Strajk w przemyśle kotonowym

został proklamowany w dniu wczorajszym.

(i) Zgodnie z uchwałą walnego zebrania robotników przemysłu kotonowego i trykotażowego, w dniu wczorajszym proklamowany został strajk w fabrykach pończoszniczych i trykotażowodzianych w Łodzi.

Wczoraj rano specjalnie wybrane komisje strajkowe rozpoczęły wizytację fabryk, informując robotników o rozpoczęciu strajku. Chodziło o to, iż nie wszyscy robotnicy brali udział w walnem zebraniu, a ponieważ zakończyło się ono w niedzielę późno w nocy, a więc nie wszyscy byli poinformowani o uchwale.

W tym stanie rzeczy część fabryk, została w dniu wczorajszym unieruchomiona. W ciągu całego dnia komisje strajkowe prowadziły usilną propagandę, tak że dopiero dziś rano sytuacja będzie całkowicie wyjaśniona i będzie wiadomo w jakim stopniu strajk rozszerzył się.

Dziś przed południem przedstawiciele kartelu związków Z. Z. P., do którego należą robotnicy kotoniarze i trykociarze, udają się do inspektora pracy inżyniera Wojtkiewicza, celem przedłożenia mu swych postulatów i prośby o interwencję. Przedstawiciele związków prosić będą o wyznaczenie wspólnej konferencji z przemysłowcami, dla omówienia przyczyn, które spowodowały wybuch strajku.

Tło zatargu, według posiadanych przez nas informacji, jest następujące:

Obecnie w branży pończoszniczej i trykotażowej rozpoczyna się sezon wiosenno - letni. Umowa zbiorowa, która była podpisana na sezon zimowy, wygasła w dniu 20 grudnia. W związku z tem kartel Z. Z. P. zwrócił się do przemysłu proponując w imieniu robotników zawarcie nowej umowy na nowy sezon i ustalenie wysokości zarobków. Przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, twierdząc, iż niepewna sytuacja nie pozwala na zawarcie umowy nawet na krótki okres czasu, co się zaś tyczy wysokości płac, to na sezon letni będą one obniżone o 25 proc. Ta właśnie okoliczność spowodowała wybuch strajku.

Burzliwe zebranie

w związku lekarzy

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie związku lekarzy w Łodzi. Zebranie miało burzliwy charakter i przeciągnęło się do późna w nocy. Omawiano sprawy stosunku związku do kasy chorych.

Po wyborach nowego zarządu związku, lekarze kasowi zgłosili wniosek, aby zarząd za każdym razem, gdy będzie miał podpisywać nową umowę z kasą chorych, zwoływał walne zebranie.

Nowowybrani członkowie zarządu potraktowali wniosek ten jako dowód nieufności, rezygnując z swych mandatów.

Zebranie zostało przerwane. Jak się dowiadujemy dalszy ciąg walnego zebrania ma się odbyć w przyszłym tygodniu Narazie związek pozostaje bez zarządu. (p)

KRONIKA

Styczeń **26** WTOREK

Dziś Polikarpa
Jutro Jana Złotoustego

Wschód słońca	7.25
Zachód słońca	16.10
Wschód księżyca	20.32
Zachód księżyca	9.19
Długość dnia	8.43
Przybyło dnia	1.00

Podatki w naturze.

Drzewo opałowe będzie przyjmowane.

Wobec licznych i różnorodnych komentarzy, wynikłych na tle przyjmowania na poczet zaległych podatków produktów rolnych z wyłączeniem drzewa opałowego, naczelny komitet do spraw bezrobocia wyjaśnił. iż drzewo opałowe **może być przyjmowane** jako należność za zaległe podatki.

Wobec powyższego właściciele obszarów leśnych i przedsiębiorstw drzewnych, chcąc uiścić zaległy podatek, winni składać deklaracje o uiszczenie ich w drzewie opałowem.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 133 przypadki.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 17-go do 23-go stycznia włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 5 przypadków (w tygodniu poprzednim 14 przypadków), płonica 8 przyp. (8), błonica 34 przyp. (43), drętwica karku 1 przyp. (—), odra 55 przyp. (67), krztusiec 24 przyp. (17) gorączka połogowa 6 przyp. (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 133 przypadki zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 154 przypadków.

Zderzenie taksówek

Jedna osoba ciężko ranna.

(gr) Do ciężkiego wypadku na jezdni doszło w dniu wczorajszym. Oto w godzinach rannych taksówka zmierzająca w szybkiem tempie ku Widzewowi zderzyła się przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Rokicińskiej z taksówką, która nagle wypadła z ulicy Przędzalnianej.

Jak stwierdzają naoczni świadkowie zajścia, szofer pierwszej taktówki Wiktor Zieliński zwolnił nieco bieg maszyny przy rogu i dał sygnał. Szofer drugiego wozu, nadjechał nagle z ulicy Przędzalnianej.

Przejęci grozą przechodnie byli świadkami nieludzkich wysiłków obu szoferów; było już jednak za późno. Rozległ się silny huk i brzęk tłuczonego szkła: taksówka, prowadzona przez szofera Liberkę uderzyła w lewy bok taksówki kierowanej przez Zielińskiego.

Ulicą Rokicińską w kierunku Widzewa jechał Michał Konieczny. Z pod przewróconej taksówki wydobyli go pasażerowie mocno krwawiącego. Konieczny odniósł liczne skaleczenia i ógólne obrażenia cielesne. Również szofer Zieliński wyszedł z presji z dużym szwankiem.

Oba wozy, a zwłaszcza Zielińskiego, są w stanie nie zdatnym do użytku. (g).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225) Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).



TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek i w czwartek dodatkowe powtórzenia wstrząsającej „Sprawy Dreyfusa" po cenach znacznie zniżonych.

W środę przezabawna, filmowo-egzotyczna farsa Arnolda i Bacha „Królewski film" (Hulla di Bulla) z K. Szubertem w roli popisowej.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. K. Borowskiego „Pan Geldhab" Al. Fredry oraz głośna sztuka Istvana Mihaly'ego „Mam lat dwadzieścia sześć", łącząca w sobie ważkość poruszanych problemów z oryginalną formą sceniczną

Występy Operetki Warszawskiej.

W piątek, w sobotę i w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem trzy występy świetnej Operetki Warszawskiej, która wystawi przepiękną, melodyjną operetkę Straussa „Czar Walca" z udziałem najlepszych sił stołecznych, jak: Mankiewiczówna, Radwanówna, Sowińska, Dembowski, Redo, Szczawiński Horski. Powiększone chóry. Orkiestra pod kierunkiem Kahanowskiego i Sieroty. — Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich, ul. Targowa Nr. 1.

TEATR KAMERALNY.

Dziś we wtorek po raz 90-ty szlagier sezonu „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

W środę i w piątek ciekawa, satyryczna komedja małomiasteczkowa Brunona Franka „Burza w szklance wody".

W czwartek przezabawny „Dr. Stieglitz" z Michałem Zniczem

Gdy cały świat zachorował na chorobę bridżową, nader aktualną staje się świetna, skrząca się werwą i humorem komedja St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża" które premjera dana będzie w sobotę Obsadę stanowią: Morska, Szletyńska, Karczewski, Znicz Woskowski i Ziembiński. Reżyserja J. Waldena. Dekoracje Zenobjusza Poduszki.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

W dniu 27, 28 i 29 stycznia 1931 r o godzinie 8.15 wieczorem 3 ostatnie przedstawienia prześlicznej operetki „Wiktorja i jej huzar" po cenach najniższych — od 50 gr. do 1 zł. 60 gr

Z występem gościnnym Xeni Grey i Marjana Wawrzkowicza.

Bajka dla dzieci „Czerwony Kapturek" grana będzie ostatnie 3 razy w dniach 30 stycznia, w niedzielę 31 stycznia i we wtorek dnia 2 lutego r. b., o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2 i od 5 do 9 wieczorem.

TEATR „ARARAT".

Dziś i codziennie grany jest nadal z olbrzymiem powodzeniem szlagierowy program p. t. „Mlacht fun der Welt".

Aczkolwiek program ten trzyma się na afiszu 4 pełne tygodnie, jednakże ostatnie przedstawienia były grane przy nadkompletach, tak że setki ludzi odeszło od kasy bez biletów.

Dziś początek o godz. 9.45 wieczorem

W próbach 25-ty z rzędu jubileuszowy program „Araratu". 3619

Rekordowe powodzenie

nowej rewji „Bomby".

W teatrze „Bomba" w dalszym ciągu wielka wspaniała rewja „Ta Bomba pięknie gra!" Teksty wszystkich numerów pióra najlepszych autorów stołecznych i zagranicznych. Dekoracje i kostjumy, specjalnie sprowadzone na ten program, nadzwyczaj pomysłowe i wzbudzają ogólny zachwyt. Strona muzyczna bez zarzutu.

A zespół? S. Balcerakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, N. Hertenówna, I. Różyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Rewski, A. Suchcicki! Wszyscy znakomici wszyscy zasługują na rzęsiste oklaski, któremi ich codziennie obdarza licznie zgromadzona publiczność.

W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że program „Ta Bomba pięknie gra" ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Śmiało rzec można, że żadna z rewji tak nie przypadła Łodzi do gustu, jak ta właśnie.

Dyrekcja „Bomby", dbając o wygody swych bywalców porozumiała się z przedsiębiorstwami autobusowemi dzięki czemu publiczność, po każdem przedstawieniu, ma do dyspozycji autobusy. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15. Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65).

Spis abonentów telefonicznych

obejmujący tylko Łódź i okolice.

W związku z wystąpieniem izby przemysłowo - handlowej w Łodzi na terenie ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie katalogu abonentów sieci telefonicznych w Polsce, ministerstwo poczt i telegrafów nadesłało tutejszej izbie wyjaśnienie treści następującej:

„Na rok 1932 zostanie wydany ogólny spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce z wyłączeniem miasta Warszawy. Spis na rok 1932 ministerstwo wyda we własnym zakresie działania. Spis jest już w opracowaniu i zostanie rozesłany abonentom najpóźniej w miesiącu lipcu r. b. Przy wydaniu tegorocznego spisu ministerstwo kładzie specjalny nacisk, aby druk, papier, oprawa, format tego spisu były odpowiednie i odpowiadające swemu przeznaczeniu.

Mając na względzie życzenia abonentów m. Łodzi ministerstwo wyda poza spisem ogólnym jeszcze dodatek, który będzie zawierał tylko abonentów m. Łodzi i okolic, który to dodatek otrzyma każdy abonent przy spisie ogólnym bezpłatnie.

W ten sposób sprawa wydania spisu telefonicznego zostanie wreszcie definitywnie załatwiona i to w sensie życzeń abonentów telefonicznych. (ag)

Na złość żonie—podpalił dom.

Niezwykły wyczyn pijanego i zgnębionego Trzęsiaka.

(gr) Gdy Mieczysław Trzęsiak przekroczył w dniu wczorajszym próg swego domu, biedak zatrząsł się ze strachu, nie bacząc na to, że był po dobrej wypitce i że skutkiem tego było mu mocno gorąco, a zdolność reagowania na wrażenia zmysłowe miał stępioną.

Nie należy się jednak dziwić przerażeniu Trzęsiaka. Oto już od proga spotkał się

oko w oko ze swą małżonką

— surowym sędzią Trzęsiaka i nieubłaganym wrogiem jego zamiłowania do kieliszka. Pani Trzęsiakowa była oburzona do żywego: znów pijany, znów wydał ciężko i wcale nie obficie zarobione pieniądze na alkohol — jeden z biczów ludzkości.

Pani Trzęsiakowa dała wyraz swemu oburzeniu w słowach mocnych i dosadnych: **nie będzie tolerowała tego dłużej, nie chce go znać, jeśli ma zamiar dalej pić.**

Po takiej reprymendzie, którą podajemy tutaj w mocnym skrócie oczywista małżonek czuł się zbity moralnie najzupełniej. Uczucie pognębienia powiększał w Trzęsiaku alkohol, który ulatniał się z ciała, osiadając na duszy ciężkim kacenjammerem moralnym.

Trzęsiak doszedł do wniosku, że jest istotnie człowiekiem niegodnym, że go święta ziemia nosi. Czuł pogardę do siebie samego za to, że znów pił; za to, że musiał się nasłuchać takich ciężkich wymówek od żony i za to, że najpewniej pił nie po raz ostatni. Obok tego uczucia wobec siebie, nurtowało w duszy Trzęsiaka drugie uczucie:

gniew do żony.

On sam wie, że źle czyni. Nie potrzeba mu było tego w tak niemiły sposób wytykać; żona jest niedobrą i niewyrozumiałą.

Nękany takiemi myślami i uczuciami Trzęsiak wpadł wreszcie na niezwykły pomysł:

podpali cały dom,

niech spłonie na stosie całe jego domostwo. A on i żona zginą razem. To będzie kres tych ciągłych udręk, wiecznych nieznasek i awantur.

Od postanowienia do czynu była droga krótka. Zresztą może samo postanowienie zrodziło się na widok bańki pełnej nafty. Dość, że w pijackiej desperacji Trzęsiak porwał bańkę, i zataczając się, wybiegł do sąsiadującej z mieszkaniem komórki. Były w niej nagromadzone drzewo, wióry i trochę węgla. Trzęsiak

podlał wszystko naftą i rzucił zapałkę.

Gdy ukazały się pierwsze płomienie, Trzęsiak zamknął komórkę od wewnątrz i czekał śmierci.

Dym i jęki ognia ukazujące się z komórki zdradziły zamiary niedoszłego samobójcy i podpalacza. Pani Trzęsiakowa uderzyła na alarm pierwsza. Przybiegli sąsiedzi.

Trzeba było dopiero wyrąbać drzwi od komórki: Trzęsiak zawziął się śmiertelnie —

nie chciał, by go ratowano.

Sąsiedzi pragnęli się dostać do ośrodka ognia już nie tylko przez wzgląd na Trzęsiaka, ale i dla tego, że całemu domowi groził pożar.

Po półgodzinnej akcji ratunkowej, ogień ugaszono. Po godzinie w domu przy ul. Nowokątnej 1 zapanował spokój. Czy na długo?... (gl).

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 26-go stycznia.

11.45—11.55. Przegląd dzisiejszej Prasy polskiej. Tr. z Warszawy

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.25. Przerwa.

15.25—15.45. Przegląd czasopism kobiecych, omówi p. M. Ankiewiczowa. Tr. z W-wy

15.50—16.15. Program dla dzieci. 1) Djalog prof. Sumińskiego p. t. „Co widzieliśmy w muzeum zologicznem?" 2) Feljeton B. Hertza p. t. „Metapsychoza". Tr. z Warszawy.

16.20—16.40 Odczyt z Wilna p. t. „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej", wygłosi p. Marja Prüfferowa.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35. Odczyt z Krakowa p. t. „Malarstwo polskie z przed stu lat" — wygłosi dr. E. Łebkowski.

17.35—18.50. Koncert popołudniowy. Popularny koncert symf. w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. F. Sowickiego. Tr. z W-wy.

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny

19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15. Feljeton p. t. „Dusza Wielkopolski" — wygł. p. P. Mączewski. Tr. z W-wy

20.15—21.55. Muzyka Finlandzka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i solistów. Tr. z Warszawy.

21.55—22.10. Skrzynka pocztowa techniczna koresp. omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. Tr. z W-wy

22.10—22.40. Recital śpiewaczy M. Kusewickiej. Tr. z Warszawy.

22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorologiczny z W-wy.

22.50—24. Muzyka lekka i taneczna z W-wy

W fotelu i za kulisami.

Królewski film

Farsa w 3 akt. Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha

w Teatrze Miejskim.

Farsa Arnolda i Bacha napisana została po pobycie Amanullaha w Berlinie. Pomyślana, jako widowisko rewjowe o lokalnym kolorycie berlińskim, miała ona w czasie, gdy król Afganistanu był aktualnością europejską, swój sens. Obecnie, po trzech latach ta cała afera nikogo bardziej nie obchodzi niż zeszłoroczny śnieg; rzecz straciła wszelki sens, a ten bezsens, jaki stanowi podstawę jego treści, jest w swej istocie luźnym zlepkiem płaskich kawałów, przeważnie wyzyskanych już dawno bardziej pomysłowo w farsach francuskich.

Ta gruba robota autorska chwilami budzi wprost niesmak, tem większy, iż mimowoli nasuwają się reminiscencje z uroczej komedji Flersa i Caillaveta „Król". Podobny temat, a jakaż różnica w ujęciu!...

Konstrukcja „Filmu" zakrojona na spektakl, w którym momenty optyczno-akustyczne miały górować nad komedjowemi, mogłaby być usprawiedliwiona tylko wtedy, gdyby teatr miał środki na stworzenie całości par excellence rewjowej t. j. gdyby dał wspaniałą wystawę, liczny zastęp girls i barwny tłum na scenie. Dobrze się jednak stało, iż tego nie uczyniono. Mielibyśmy wówczas uzasadnioną pretensję do dyrekcji, iż na takie nikczemne sztuczydła marnuje pieniądze. Słowem — jakbyśmy do „Królewskiego filmu" nie podeszli — sąd o nim musi wypaść ujemny.

Parę zaledwie scen w drugim akcie, dzięki świetnej grze wykonawców, bawiło mimo prymitywu pomysłu i naiwnej techniki jego realizacji.

Jest to na widowisko, trwające przeszło dwie godziny nieco za mało, aby przeciętnego widza rozweselić, zupełnie jednak wystarcza, aby go wprawić w stan przejściowej melancholji.

Bujdę wyreżyserował **p. Walden** ze starannością godną lepszej sprawy. Dano jej pierwszorzędną obsadę aktorską. **P. Szubert,** jako statysta filmowy, stworzył najlepszą swą rolę w tym sezonie, zbierając oklaski przy otwartej kurtynie. **P. Grolicki** w roli władcy Afganistanu dał znakomitą kreację aktorską. **P. Winawer,** jako bankier berliński, stworzył typ żywy o zacięciu groteskowem w najlepszym tonie. Nie można tego powiedzieć o **p. Węgrzynie,** który „kombinatora" Appla przeszarżował w sposób niesmaczny, naiwnie sądząc, iż w każdej roli bujny temperament należy ujawniać przez inflację ruchów dolnych i górnych kończyn.

Panie **Grabowska i Niedziałkowska** w szablonowych rolach nie dały nic więcej ponad szablon...

W. POLAK.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Berlin.* Recital kompozytorski Sergjusza Bortkiewicza.

19.30. *Budapeszt.* „Madame Butterfly", opera Pucciniego. Tr. z Opery Królewskiej.

20.35. *Wiedeń.* Koncert symfoniczny. Tr. z Musikvereinssaal.

20.35. *Monachjum.* „Hans Sonnenstössers Höllenfahrt", słuchowisko Pawła Apela.

20.45. *Medjolan.* „Czar walca", operetka Oskara Straussa.

20.45. *Londyn Regional.* Koncert symfoniczny z udz. Szigeti'ego. Transm. z Filharmonji w Liverpoolu.

21.00. *Rzym.* Koncert symfoniczny z udziałem Arriga Serato.

21.30. *Strasburg.* „Potępienie Fausta" Hektora Berlioza. Tr. z Teatru Miejskiego w Metzu.

W razie śmierci pracownika umysłowego

rodzina jego otrzymuje odprawę w wysokości rocznej jego pensji.

Od dnia 1-go stycznia 1933 roku wypłacana będzie renta.

(s) Wzrastające wśród pracowników umysłowych bezrobocie powoduje, iż pracująca inteligencja coraz bardziej interesuje się swą instytucją ubezpieczeniową Z. U. P. U. — chcąc się dowiedzieć, jakie korzyści przynosi im to ubezpieczenie w różnych okolicznościach, a więc na wypadek utraty pracy, na wypadek zachorowania, śmierci i t. d.

To skłoniło nas do zasięgnięcia szczegółowych i najbardziej dokładnych informacyj, odnośnie świadczeń, przysługujących pracownikom umysłowym z tytułu przymusowego ubezpieczenia.

Wiadomą już powszechnie rzeczą jest, iż w razie utraty pracy, pracownik umysłowy, który był ubezpieczony w Z. U. P. U. mniej aniżeli dwa lata, otrzymuje zasiłki w wysokości mniej więcej **40 proc. swej pensji przez 6 miesięcy.** a w razie gdy był ubezpieczony powyżej dwuch lat — w ciągu 9 miesięcy. Piszemy mniej więcej 40 procent, albowiem ta wysokość nie jest stała i oblicza się w zależności od liczebności rodziny, pozostającej na utrzymaniu pracownika umysłowego.

Najbardziej wszakże niepokojącym momentem, nad którym zastanawiają się liczne rzesze pracowników umysłowych, jest ich

stosunek do Z. U. P. U. po wyczerpaniu wszystkich zasiłków.

Czy po wyczerpaniu okresu zasiłkowego, pracownik przestaje być członkiem Z. U. P. U? Czy przepada to wszystko, co płacił przez długie lata swego ubezpieczenia? I czy w wypadku gdy po pewnym okresie czasu obejmie inną posadę, musi się na nowo ubezpieczyć i na nowo zdobywać sobie wszystkie przywileje?

Jest to rzecz wagi pierwszorzędnej. I w tej oto sprawie dowiadujemy się co następuje:

W razie utraty pracy i po wyczerpaniu wszystkich zasiłków, pracownik nie przestaje być członkiem Z. U. P. U. Zostaje on tylko w zawieszeniu. Nie opłaca składek, ani też nie korzysta z żadnych świadczeń. Gdy jednak otrzyma znów pracę, automatycznie staje się członkiem pełnoprawnym Z. U. P. U. Chodzi teraz tylko o okres, jaki pozostawał bez pracy. W zasadzie otrzymuje on pełne prawa, o ile okres pozostawania przez niego bez pracy nie przekroczył 15 lat. Ale nie odrazu zalicza mu się wszystkie miesiące przed utratą pracy. Musi właśnie, w zależności od czasu w ciągu którego pozostawał bez pracy, być zatrudnionym. A więc po upływie pół roku, czy 9 miesięcy nowej pracy, otrzymuje on pełne prawa członka i Z. U. P. U. zalicza mu do lat ubezpieczenia również okres poprzedni, przed utratą pracy. Przerwa w pracy powoduje więc conajwyżej odsunięcie terminu uzyskania renty, ale

nie pozbawia żadnych praw i przywilejów.

Zkolei drugą sprawą, wywołującą zainteresowanie, jest zagadnienie,

co otrzymuje rodzina ubezpieczonego w Z. U. P. U. w razie śmierci pracownika.

Otóż żona ubezpieczonego otrzymuje roczną odprawę, w wysokości średniej jego pensji. Rodzice natomiast, o ile pozostali na utrzymaniu ubezpieczonego, otrzymują połowę rocznej odprawy.

Oblicza się to w sposób następujący. Pracownik umysłowy został ubezpieczony, w chwili, gdy otrzymywał 320 złotych pensji. Pensję tę otrzymywał przez 5 miesięcy. Po 5 miesiącach uzyskał podwyżkę i odtąd, przez rok, zarabiał 400 złotych miesięcznie. Później zredukowano mu pensję o 15 proc. i przez 17 miesięcy zarabiał po zł. 340. Po tym okresie czasu zmarł. Odprawa dla jego żony oblicza się więc w ten sposób. 320 razy 5 daje 1.600 zł., 400 razy 12 daje 4.800 zł. i 340 razy 17 daje 5780 złotych. Razem, w ciągu 34 tygodni swej pracy, w czasie której był ubezpieczony zarobił on 12.180 złotych. Przeciętna miesięcznie wynosi z podzielenia 12.180 przez 34 — 358,20. Żona jego otrzymuje po jego śmierci roczną odprawę, a a więc zł. 4.298,40, a rodzice, jeśli pozostawali na jego utrzymaniu — zł.2.149,20

W ten sposób obliczyć można pensję w każdej wysokości i przy dowolnych zmianach.

W dniu 1 stycznia 1933, a więc za rok, upływa już pierwsze pięć lat, kiedy zaczął działać Z. U. P. U. i kiedy zostali ubezpieczeni pracownicy. Po upływie 5 lat ubezpieczenia

pracownikom przysługuje już renta.

I z tego względu, o ile pracownik umrze, mając za sobą ubezpieczenie conajmniej 5-letnie, wówczas żona jego i dzieci nie otrzymują jednorazowej odprawy, lecz tak zw.

rentę sierocą lub wdowią.

Żona otrzymuje tę rentę w wysokości 40 proc. jego pensji, od której był ubezpieczony (najniższa płaca podlegająca ubezpieczeniu wynosi 120 zł., najwyższa 720 zł.) każdego miesiąca, aż do swojej śmierci, względnie do czasu, póki po raz wtóry wyjdzie zamąż. Dzieci zaś otrzymują rentę po ojcu, w tej samej wysokości, do czasu póik nie staną się pełnoletnie, lub też nie zaczną zarobkować samodzielnie na życie, co może nastąpić przed ukończeniem przez nich 21 roku życia. Rodzice ubezpieczonego nie otrzymują renty, lecz, tak samo jak w pierwszym wypadku, odprawę półroczną.

Wreszcie trzecia rzecz również doniosłej wagi. Niewielu chyba z ubezpieczonych wie o tem, że w razie ich zachorowania

Z.U.P.U. wysyła na urlopy zdrowotne.

Z. U. P. U. czyni to w tym celu, aby umożliwić choremu odzyskanie zdolności do pracy.

Nie należy tego pomieszać z wysyłaniem chorych na urlopy zdrowotne przez kasę chorych. Kasa wysyła takie osoby, które są już niezdolne do pracy. Z. U. P. U. zaś — takie osoby, które mogą być przez zaniedbanie swej choroby pozbawione tej zdolności.

Jeśli więc ubezpieczony pracownik umysłowy

źle się czuje,

wówczas może zgłosić się do Z. U. P. U. przedstawić zaświadczenie pracodawcy o wysokości jego zarobków, a jeśli ma rodzinę — to również zaświadczenie gospodarza domu, w którym mieszka, z z potwierdzeniem, że rodzina ta jest na jego utrzymaniu. Ubezpieczonego bada wówczas specjalny lekarz Z. U. P. U. i kwalifikuje go do urlopu zdrowotnego. Najkrótszy urlop trwa 1 miesiąc, ale w razie konieczności, może on być przedłużony do 6 tygodni, lub dwuch i więcej miesięcy.

Z. U. P. U. ma zawarte umowy z szeregiem pensjonatów i domów zdrojowych w różnych uzdrowiskach, zdrojowiskach lub stacjach klimatycznych w Polsce i tam wysyła ubezpieczonych, udających się na urlop zdrowotny. Ubezpieczony opłaca tylko koszty podróży na miejsce i z powrotem oraz taksę kuracyjną na miejscu. Po za tem koszty jego utrzymania i leczenia bierze na siebie zakład ubezpieczeń.

Pracownik dopłaca do tych kosztów ale niewielkie kwoty. O ile jest kawalerem, dopłaca on, przy zarobkach 220—360 — 2 złote dziennie, przy zarobkach 360—560 zł. — 3 zł. dziennie, przy zarobkach 560—720 zł. — 5 zł. dziennie, przy zarobkach ponad 720 zł. — 6 zł. dziennie. O ile ma na utrzymaniu rodzinę, dopłata ta jest mniejsza. Mianowicie, przy zarobkach od 120 do 360 zł. miesięcznie dopłaca on 1 zł., przy zarobkach 360—560 zł. — zł. 1.50, przy zarobkach 560—720 zł. — 3 zł. dziennie i przy zarobkach powyżej 720 zł. — 4 zł. dziennie.

Powyższe dane mają dla ogółu pracowników umysłowych bardzo duże znaczenie. Opłaty bowiem, które ściągane są co miesiąc z pensji na ubezpieczenie są tak wielkie, iż siłą rzeczy musi każdy zadać sobie pytanie, co wzamian otrzymuje w różnych okolicznościach swego życia. Świadczenia te nie są zbyt duże, ale dają bądź co bądź pewną podstawę na wypadek utraty pracy, niezdolności do pracy, choroby i zgonu.

Jak długo to potrwa?

Ludzie nie doceniają albo przeceniają czas. — Należy żyć z zegarkiem w ręce.

(r) Najtrudniejszem pojęciem, jakie człowiek może sobie przyswoić, jest **pojęcie czasu.** Błąka się ono w naszej pamięci i w przeważającej większości wypadków wydaje się nam tylko, że taka a taka praca trwa, czy powinna trwać tak a tak długo. Chyba niema na świecie człowieka, który umiałby z całą dokładnością **zorjentować się w czasie.** Nic dziwnego więc, że w życiu społecznem i towarzyskiem, z tej niedokładności czasu wynikają bardzo często przykre zgrzyty i nieporozumienia.

Zachmurzone czoło małżonka, który po pracy w biurze, głodny, musi **pół godziny czekać na objad,** zdenerwowania człowieka, któremu krawiec czy krawcowa nie dostarczyły na czas stroju, gniew pracodawcy, który zarzuca robotnikowi zbyt opieszałą pracę. Wszystkie te nieporozumienia, których możnaby wyliczyć całą litanję, wszystkie te opóźnienia, nie wypływają w większości wypadków ze złej woli, lecz **z braku precyzji umysłowej.** Wykonawca nie umie obliczyć potrzebnego czasu, albowiem zna go tylko ze zbyt ogólnikowej miary i **nie panuje nad szczegółami.**

Dla dokładnego przewidywania czasu oznaczonej pracy nie wystarcza zatem samo ujęcie ogólnikowe, całościowe. Każda całość jest zbyt zawiła, zbyt złożona, by nie miała przynieść niespodzianek. Dopiero jej rozczłonkowanie, dopiero analiza złożonej operacji na czynności jaknajprostsze, daje dokładniejszy wgląd i pozwala ściślej obliczać. Ale i w tym wypadku nie możemy sobie zbytnio ufać.

Bardzo krótki czas, poniżej 10 sekund, jesteśmy skłonni przeceniać. — Czyż nikomu z czytelników nie zdarzyło się wypowiadać zdania:

— Trwało to zaledwie sekundę...

Wierzy w chwili, gdy to mówi, że akcja trwała istotnie tylko sekundę, chociaż w rzeczywistości trwała znacznie dłużej.

Okresów dłuższych natomiast ludzie przeważnie nie doceniają.

— Czekam już pół godziny—oświadcza z prawdziwem przekonaniem człowiek, który czeka zaledwie 10 minut.

— Stało się to conajmniej przed godziną — komunikuje ktokolwiek, chociaż zdarzenie miało miejsce zaledwie przed 40 minutami.

To **niedocenianie albo przecenianie czasu,** które jest symptomatyczne u wszystkich ludzi, powoduje również, że z reguły zbyt mało czasu przewidujemy na wykonanie jakiegoś działania.

Wystarczy zapytać kogoś z otoczenia, wiele potrzeba czasu na wymówienie wszystkich liczb porządkowych od 1 do 1,000,000. Przeprowadziłem podobny eksperyment w towarzystwie ludzi poważnych. Połowa bez namysłu odpowiedziała że uczyni to w ciągu godziny. Kilku nieśmiało zaryzykowało odpowiedzieć, że musi to potrwać kilka godzin. A zaledwie jedna osoba wyraziła pogląd, że trzeba na to conajmniej całego dnia.

Gdyż trzeba się tylko zastanowić.— Na miljon składa się 9 liczb jednocyfrowych, 90 — dwucyfrowych i t. d. a a najwięcej, bo 900,000 cyfr jest sześciocyfrowych. Razem w miljonie jest 5.888.896 cyfr, czyli blisko 6 mijonów cyfr. Przeciętnie w jednej minucie można napisać 150 cyfr. Na jedną godzinę wypada 9 tysięcy, powiedzmy w zaokrągleniu, jeśli ktoś umie bardzo szybko mówić lub bardzo szybko pisać — 10 tysięcy cyfr. I ostatecznie dochodzimy do wniosku, że aby **wypowiedzieć, lub wypisać wszystkie cyfry od jednego do miljona, trzeba 500 godzin, czyli 25 dni.**

Na takie przypuszczenie nikt z pewnością się nie zdobył. Wymieniłem ten jeden konkretny wypadek, albowiem jest on najjaskrawszem potwierdzeniem mych słów. Człowiek, który będzie twierdził, że zdoła wypowiedzieć te wszystkie cyfry w ciągu całego dnia, niewątpliwie będzie zażenowany swą śmiałością i będzie miał wrażenie, że przecholował. Albowiem nie mamy istotnie właściwego pojęcia czasu.

Musimy nauczyć się **mierzyć czas z zegarkiem w ręku.** Trzeba nauczyć się zmierzyć z zegarkiem w ręku każdy ruch. Wtedy dopiero będzie można z całą dokładnością wiedzieć, jak długo będzie trwało działanie w ponownem wykonaniu.

Taki sposób obliczania czasu jest poniekąd sztuczny i wymaga bardzo badawczej uwagi. Jest to metoda obserwacyjno - eksperymentalna. Ale warto ją stosować w każdej niemal dziedzinie pracy, w której powtarzają się te same czynności. Dokładny pomiar czasu jest naczelnem zagadnieniem metodycznej, naukowej organizacji pracy. Wówczas tylko dla każdego działania można mieć gotową odpowiedź na pytanie: „Ile na to potrzeba czasu?".

Najbardziej utartem i popularnem przysłowiem jest **„Czas to pieniądz".** — Ale z pieniądzem każdy się liczy. Niestety, nikt nie liczy się z czasem, ani czasu nie oszczędza. Tracimy nieprodukcyjnie minuty, godziny, które składają się na doby, miesiące i lata, i choć „czas to pieniądz" nikt go nie rachuje ani nie żałuje.

Prof. ALBERT EINSTEIN.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

„Stillhalte-Vertrag" Nr. 2.

Parafowany został drugi układ stabilizacyjny, tyczący niemieckich krótko terminowych długów bankowych, handlowych i przemysłowych.

Zasadnicze postanowienia wielkiego eleboratu są następujące:

Zobowiązania niemieckie ulegają dalszej stabilizacji „Stillhaltung" na okres roczny to znaczy do 1 marca 1933 r. Ten czasokres, który wg. informacji niemieckich miał być tym razem udzielony bezwarunkowo, obwarowany jest jednak pewnemi klauzulami.

Tak więc automatycznie kończy się moc układu na wypadek gdyby Niemcy ogłosiły moratorjum swych długów zagranicznych, oczywiście staje się on wtedy bezprzedmiotowy; charakterystyczne jest, że Niemcy takie zastrzeżenie uczyniły. Układ może być większością głosów wierzycieli przedterminowo rozwiązany, o ile nie wszyscy zagraniczni wierzyciele bankowi przystąpią do niego, albo o ile nie zostanie odnowiony kredyt, udzielony przez banki emisyjne Reichsbankowi, wreszcie o ile finansowo-gospodarcze wydarzenia na terenie międzynarodowym w sposób istotny będą zagrażały prawidłowemu wykonaniu układu.

Jak rozumieć dwie ostatnie kautele? Wydaje się, że chodzi raczej o środek presji, aniżeli o warunki istotne. Pierwsza ma być środkiem presji na zainteresowane banki emisyjne, druga — pod oględną formą ogólnikowej klauzuli „rebus sic stantibus" — kryje groźbę pod adresem wierzycieli politycznych reparacyjnych ostrzegając, że ich nacisk spowoduje także reakcję wierzycieli prywatnych.

Z innych zagadnień — doniosłą jest kwestja redukcji zobowiązań. Otóż w myśl układu będą mogli wierzyciele w ciągu okresu trwania układu zredukować kredyty o 10 proc., w pierwszej linji jednak — zmniejszając niewyzyskane a zakontraktowane kredyty. Kwestja zwrotów efektywnych nie została zadecydowana, a rozstrzygać o niej mają zwołane ad hoc kwartalne konferencje.

Ciekawe są postanowienia o konwersji długów krótkoterminowych. Mają one narazie charakter fakultatywny. Wierzyciele mogą zażądać za pośrednictwem Golddiskontobank konwersji swej wierzytelności na oprocentowane na 6 p.a. certyfikaty, umarzalne w ciągu 10 lat; mogą także swe wierzytelności uplasować w markach na hipotece albo w walorach, ulegających wtedy unieruchomieniu pod kontrolą Banku Rzeszy.

Dr. A. Z.

Trust przemysłu kotonowego.
Walne zebranie zostało odroczone

Jak się dowiadujemy, termin walnego zebrania przemysłowców kottonowych uległ odroczeniu. Powodem zwłoki była usprawiedliwiona nieobecność kilku przemysłowców oraz konieczność uzgodnienia niektórych spraw, komitet organizacyjny bowiem pragnie projekt trustu przedłożyć walnemu zgromadzeniu w zupełnie konkretnych zarysach.

Pierwotna koncepja licznego składu zarządu, została w toku pertraktacji odrzucona, z uwagi na sprężystość działania władz trustu.

W celu zapewnienia nowopowstającej organizacji mocnych podstaw finansowych, komitet organizacyjny aprobował projekt prez. Ejtingona, w myśl którego czynsz dzierżawny w ciągu pierwszych 2 miesięcy wyniósłby tylko 1/4 a w 3 miesiącu 1/2 obowiązującej stawki.

(wik.)

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu handlowego podanie o odroczenie wypłat firmy „Berman Sukcesorowie i S-ka", skład win, wódek i delikatesów z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 53, której właścicielami są Feliks Berman, Anna Bermanowa, Salomea Krytstein i Szymon Berman. Przedsiębiorstwo powyższe istnieje w Łodzi od 47 lat i założone zostało przez Maksa Bermana, po śmierci którego prowadzone jest przez wyżej wymienionych spadkobierców od lat 12.

W związku z zaostrzającym się stale kryzysem gospodarczym, co spowodowało zubożenie ludności, a tem samem zmniejszenie się konsumcji artykułów, którymi handel prowadzi firma petentka, z drugiej zaś strony wysokie koszty administracji, świadczeń skarbowych podatkowych i komunalnych oraz na rzecz instytucji socjalnych, firma petentka przewiduje konieczność chwilowego zawieszenia wypłat.

Jak wynika z bilansu, sporządzonego na dzień 23 stycznia 1932 roku zamkniętego sumą 250.365,90 zł. same aktywa płynne pokrywają wszystkie pasywa z nadwyżką około 60,000 zł., zaś kapitał przedstawia kwotę 100.546.23 zł.

Plan sanacji przewiduje spłatę wierzycieli przez realizację towarów, które są oszacowane na 208.000 zł. Tembardziej, że firma obecnie przerzuciła się na artykuły pierwszej potrzeby.

***

W sprawie upadłości firmy „Eilenberg i Bude", handel skórami w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 3, pełnomocnik 18 wierzycieli upadłej firmy i Chaima Budego osobiście wzniósł podanie o podział masy upadłości przez utworzenie dwóch odrębnych mas upadłościowych, dowodząc, że wspólniczka upadłej firmy, Raingewircowa od stycznia r. b. nie prowadzi przedsiębiorstwa wspólnie z Budem, który przejął dawne przedsiębiorstwo spółki i prowadzi je pod własną firmą, natomiast Reingewircowa prowadzi inne przedsiębiorstwo na własną rękę oraz zaciągnęła osobiście długi natury niehandlowej.

Sąd jednakże podanie to pozostawił bez uwzględnienia.

***

W sprawie przed kilkoma dniami ogłoszenie upadłości **Icka Ejbeszyca**, prowadzącego tkalnię wyrobów jedwabnych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 79, sąd zwolnił od obowiązków sędziego komisarza sędziego handlowego Michała Kona, a mianował sędzią komisarzem wyżej wymienionej upadłośc sędziego handlowego Pawła Seipelta. Kuratorem tej upadłości jest adwokat Eugenjusz Zejda.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 25 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza. Zapotrzebowanie zarówno na dewizy jak i na banknoty dolarowe było dość ograniczone. Banknotam dolarowemi obracano po kursie 8.89 i pół. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.921. Notowano dewizy: Belgja—124.40, Holandja — 359.45, Londyn — 30.70, Paryż — 35.13 Praga — 26.41, Sztokholm — 173, Zurych—174.15, w obrotach międzybankowych: Berlin — 211.50; w obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.20—211.25, funt angielski w got. 30.70, dolar got. 8.89.75, rubel złoty 5.03, rubel srebrny 1.61, bilon 0.78.

AKCJE. Rynek akcyjny w zaniedbaniu. Notowano: Bank Polski 100. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy — 13, Rudzki — 4.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita przy obrotach niedużych. Notowano: 4 proc. poż. inwest. zw. 84.75, serjowa 91.75 4 proc. prem. dol. 43.25, 5 proc. konwers. 40, 6 proc. dol. 54.50—56.50, 7 proc. stabil. 53.65—60—53.75. 4 i pół proc. m. Warszawy 47, 8 proc. m. W-wy 64.50—62.75—63.50, 8 proc. m. Częstochowy 55.60, 10 proc. m. Siedlec 61 Tranzakcje dokonane a nie notowane: 3 proc. bud. 32.25, 5 proc. Częstochowy 44. 4 i pół proc. m. Łodzi drobne odcinki 47.25, 5 proc. m. Łodzi drobne odcinki 51, 6 proc. oblig. m. Warszawy VIII i IX em. 33 60, za 8 proc. m. Łodzi chciano płacić 60.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

(c) W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym uwidoczniła się dla dolarów zlekka mocniejsza tendencja. Za drobne odcinki płacono 8 88 i pół, żądano 8.89 i pół, za większe odcinki (od 10 dolarowych) płacono 889 i żądano 8.90 Zaofiarowanie materjału dostateczne Funt wykazywał lekkie osłabienie, będąc notowany w czekach 30.70 i w gotówce 30.85. Franki francuskie trochę mocniej w notowaniu — 35.13 i w obrotach prywatnych 35.15 w płaceniu i 35.18 w żądaniu. Marka niemiecka przy tendencji utrzymanej 211 50 w czekach i 211.50 w płaceniu na rynku prywatnym przy 212 w żądaniu

Nader poszukiwane były monety złote, zarówno dolarowe, jak rublowe. Za złote ruble żądano 5.05, placno 5.00, za dolary 9.10 do 9.15.

Uwidocznił się wczoraj wyjątkowo silny popyt na 8-procentowe łódzkie listy zastawne, których kursu giełda ponownie nie odnotowała. Silna tendencja na te papiery spowodowała zupełny brak materjału przy orjentacyjnym kursie 61. Również silnie poszukiwana była dolarówka za którą płacono 44 50, żądano 4 5, wówczas gdy giełda zanotowała kurs 43 i pół Inne papiery wartościowe, jak i akcje w zupełnem zaniedbaniu.

Konferencja w Warszawie
Delegaci stow. kupców i przem. u p ministra Zawadzkiego

(c) W dniu dzisiejszym delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego w osobach pp. prezesa inż. Praszkiera, w. prezesa Degensztajna, radcy Mazura i dyrektora stowarzyszenia Henryka Szwarcmana odbędzie w Warszawie konferencję z w. ministrem skarbu prof. Zawadzkim w trakcie której poruszy szereg zagadnień podatkowych, a m. in. ubiegać się będzie o uzyskanie jednoprocentowej ulgowej stawki podatku obrotowego w stosunku do hurtowników nie prowadzących prawidłowych ksiąg.

Delegacja odbędzie również konferencję w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie kontyngentów przywozowych. (DT)

Z izby przem.-handlowej.

Organizacje gospodarcze otrzymały z izby przemysłowo-handlowej do zaopinjowania niezmiernie doniosły projekt w sprawie przejęcia przez samorządy gospodarcze czynności związanych z zaprowadzeniem rejestrów firmowych (c)

★

(c) Ministerstwo komunikacji opracowało projekt rozporządzenia obniżającego taryfę dla przewozu drobnicy kolejami Projekt ten zostanie przekazany do zaopinjowania organizaciom gospodarczym. Zasadą projektu jest proporcjonalne obniżanie stawek w zależności od większej odległości przewozu i wagi drobnicy. Artykuły spożywcze będą korzystały ze specjalnie dogodnych stawek Poza taryfą normalną przewóz drobnicy będzie podlegać dopłatom specjalnym natury manipulacyjnej i ekspedycyjnej.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 25 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji w dalszym ciągu słabszej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—25, pszenica dworska 25—25.50, pszenica zbierana 24.50—25, owies jednolity 23—24, owies zbierany 20.50—21, jęczmień na kaszę 23—24, groch Victoria 30—34, groch polny jadalny 27—30, łubin niebieski 15—17, łubin żółty 18—20, wyka 24—26 peluszka 26—28, seradela podwójnie czyszczona 27—29, rzepak zimowy 33—34, siemie lniane bazis 35—37, koniczyna czerwona surowa bez kanianki gruhej 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 220—260, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 360—420, mąka pszenna luksusowa 43—50, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 40—42, mąka żytnia sitkowa 31—32, mąka żytnia razowa 31—32 otręby pszenne szale 15.50—16, otręby pszenne średnie 14.50—15, otręby żytnie 12.50—13, kuchy lniane 24—25, kuchy rzepakowe 19 50—20.50, kuchy słonecznikowe 20—21.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 23 stycznia. Loco 6.70, styczeń 7.43, luty 6.58, marzec 6.63 kwiecień 6.70, maj 6.78, czerwiec 6 86, lipiec 6.96, sierpień 7.02, wrzesień 7.10, listopad 7.27, grudzień 7.36.

Nowy Orlean,c 32 styznia Loco 6.57 styczeń 6.56, marzec 6.63 maj 6.79, lipiec 6.94, październik 7 12, grudzień 7.29.

Liverpool, 23 stycznia. Loco 5.50, styczeń 5.21, luty 5.18, marzec 5.16, kwiecień 5.15 maj 5.14, czerwiec 5.14, lipiec 5.14, wrzesień 5.15 październik 5 16, listopad 5.18, grudzień 5.21, styczeń 5.22, luty 5.26, marzec 5.31, Bawełna egipska: Loco 7.35, styczeń 6.95 marzec 7.12, maj 7.35, lipiec 7.46 październik 7.72, listopad 7 78, grudzień 7.87.

Upper, 23 stycznia. Loco 6.47, styczeń 6.08, marzec 6.14, maj 6.22, lipiec 6 31 październik 6.43, listopad 6.49, grudzień 6.58

Brema, 23 stycznia. Loco 7.84 marzec 7.41, maj 7.50, lipiec 7 61, październik 7.83, grudzień 7.97

Aleksandrja, 23 stycznia. Sakkelaridis: marzec 13.25, maj 13.61, lipiec 13.86, listopad 14.48. Ashmouni luty 10.73, kwiecień 10 91, czerwiec 11.05 październik 11.30.

Herszt złodziei mieszkaniowych
i jego pomocnik zostali wczoraj aresztowani.

Jak już donosiliśmy, w Łodzi grasowała od dłuższego czasu dobrze zorganizowana szajka złodziei i włamywaczy mieszkaniowych.

Hersztem szajki był Karol Eberhardt, 31 lat, zamieszkały ostatnio w Łodzi przy ul. Wąskiej 11, pomocnikiem jego był 52-letni Józef Szulc, nigdzie nie meldowany. Dwu tym złodziejom udało się ujść rąk policji.

Przed kilku dniami zostało dokonane śmiałe włamanie do pałacyku właściciela majątku Stefana Budzyńskiego w powiecie tureckim, gdzie złodzieje skradli kosztowności oraz biżuterji wartości na kilka tysięcy złotych.

Dochodzenie ustaliło, iż dzień przedtem kręciło się dwuch nieznanych osobników przed pałacykiem; przesłuchani włościanie podali dokładny rysopis nieznajomych. Gdy posterunkowy Jan Kaczorowski, z posterunku w Brudzowie, będąc w patrolu w nocy pragnął wylegitymować na szosie dwuch nieznanych przechodniów, według rysopisu podobnych do złodziei, wyciągnęli znienacka rewolwery i uciekając oddali kilka strzałów do policjanta, raniąc go lekko w nogę.

Zarządzony pościg wskazywał, że nieznani osobnicy udali się do Łodzi.

Sprawę przekazano II brygadzie pościgowej przy łódzkim urzędzie śledczym z dokładnym rysopisem złoczyńców. Według rysopisu policja zorientowała się, że poszukiwanymi byli Eberhardt i Szulc.

W dniu onegdajszym wywiadowcy II brygady natrafili na ślad Szulca i udali się do mieszkania Fritze przy ul. Zbożowej, krewnej Szulca.

Wywiadowcy w liczbie kilku otoczyli cały dom i z wycelowanemi rewolwerami podeszli do Szulca, który leżał w łóżku.

Szulc nie stawiał oporu, okutego w kajdanki sprowadzono do urzędu śledczego. Policja domyślając się, że drugi poszukiwany ukrywa się u matki swej przy ulicy Wąskiej 11, udała się pod ten adres.

Eberhardt w jakiś nieznany sposób został poinformowany, że policja znajduje się pod bramą. Zdołał on **wyskoczyć oknem z 1-go piętra na ulicę i zbiec.**

Ubiegłej nocy zarządzono obławę we wszystkich melinach łódzkich, pomiędzy innemi u Schreiberowej przy ulicy Limanowskiego 66, gdzie wywiadowcom udało się schwytać Eberhardta, który na widok policji usiłował znowu wyskoczyć oknem, lecz tym razem mu się nie udało. Został on przytrzymany i zakuty w kajdanki przewieziony pod silną eskortą do urzędu śledczego.

W międzyczasie do lokalu Schreiberowej weszła córka Eberhardta w eleganckim futrze. Ponieważ zostało swego czasu złożone zameldowanie o kradzieży garderoby i futra, również i ją przytrzymano i odwieziono do urzędu śledczego.

Zawezwana właścicielka skradzionego futra rozpoznała swoją własność. Cała trójka została osadzona w więzieniu przy ul. Kopernika.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi w dniach 15 i 22 stycznia 1932 r. zaocznie postanowił: ogłosić upadłość firmie M. I. Ejbeszyc i jej właścicielem Mojsze - Ickowi Ejbeszycowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 25.X.1931 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Pawła Seipelta, zamianować kuratorem upadłości adw. Eugeniusza Zejdę, nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisami art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność

Kurator upadłości
adw. Eugeniusz Zejda.
ul. Ewangelicka 9.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 29-ym stycznia 1932 r. o godz. 11-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 15, pokój Nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz Paweł Seipelt
Sędzia Handlowy.

Ogłoszenie

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „S. Bieliński i Z. Komorowski" oraz jej współwłaścicieli, Stanisława Bielińskiego i Zygmunta Komorowskiego, adwokat Leon Poznański, zawiadamia, iż w dniu 5 lutego 1932 roku o godzinie 12-ej w południe odbedzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego oraz zawarcia układu wzgl. związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
adw. Leon Poznański.

Do akt Nr. 1763/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Zachodniej 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kuklińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł 1475 gr. 90.

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik:
ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1796/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 96, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Pauliny Meisner i składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowanych na sumę Zł. 1.650.—

Łódź, dnia 18 stycznia 1932 r.
Komornik: ZAIKOWSKI.

Do akt Nr. 1254/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Nawrot 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Hamana i składających się z 1 szpulmaszyny i 1 treibmaszyny oszacowanych na sumę Zł. 450.—

Łódź, dnia 20 stycznia 19332 r.
Komornik: ZAIKOWSKI.

Do akt Nr. 1694/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z mebli, radjoaparatu i lampy oszacowanych na sumę Zł. 1.050.—

Łódź, dnia 18 stycznia 1932 r.
Komornik: ZAIKOWSKI.

Do akt Nr. 1048/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1932 roku **od godz. 10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do „Zakładu Ogrodniczego, Erwin Günter" i składających się z mebli i radjo-aparatu, oszacowanych na sumę Zł. 1.050.

Łódź, dnia 18 stycznia 1932 r.
Komornik: ZAIKOWSKI.

Do akt Nr. 3065/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szaji Nisela i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 390.—

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik:
ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1903/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 r. **od godz 10 rano** w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Angersteina i składających się z zespołu grzebnego złożonego z 3 maszyn f. „Josephys Erben" oszacowanych na sume Zł. 600.—

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik: RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 4/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 roku, **od godz. 10-ej rano** w Łodzi przy ulicy Warszawskiej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kozusorza i składających się z mebli, mydła, spirytusu denaturowanego, gipsu, farb i śledzi, oszacowanych na sumę Zł. 545 gr. 65.

Łódź, dnia 5 stycznia 1932 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr. 1703/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 roku **od godz. 10-ej rano** w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Szajniaka i składających się z 50 tuzin. skarpetek, oszacowanych na sumę Zł. 430.—

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik:
ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 3131/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 roku od godz. **10-ej rano,** w Łodzi przy ul. 11 Listopada 79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Krakowskiego i składających się z maszyny do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę Zł. 567 gr. 50.

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik:
ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1626/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 r. **od godz 10 rano** w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 81, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Lwowa i składających się z mebli, garderoby, maszyn, koni i uprzęży, oszacowanych na sume Zł. 8820.—

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik: RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 35/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 290, odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Henocha Waingartena i składających się z mąki pszennej, herbaty i mydła żółtego, oszacowanych na sume Zł. 571.—

Łódź, dnia 15 stycznia 1932 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokum.

JAN GĄSIŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź. 29

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.